

Kumaniecki, Kazimierz

Mowa Cyncerona o orzeczeniu haruspików

Przegląd Historyczny 49/3, 445-459

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KAZIMIERZ KUMANIECKI

Mowa Cyncerona o orzeczeniu haruspików *

Mimo licznych prac i przyczynków poświęconych mowie Cyncerona *De haruspicum responso*, zarówno datowanie tej mowy jak i wyjaśnienie okoliczności w jakich powstała, jej kompozycja oraz taktyka, którą się w niej posłużył Cynceron, wymagają jeszcze dokładniejszego opracowania. Nie będzie to rzeczą łatwą, ponieważ jedyną wskazówkę dla jej datowania stanowi tylko wzmianka o świętach *Megalesia* r. 56, które odbyły się w dniach 4—9 kwietnia¹. Mowa powstała niewątpliwie po owych *Megalesia*, czyli po dziewiąt, m kwietnia, nie wiadomo jednak czy — jak uważali T. Mommsen^{2a}, E. Meyer², E. Ciaceri³, E. G. Sihler⁴, A. Constans⁵, J. Carcopino⁶, A. Haury⁷ została wygłoszona w połowie czy w końcu kwietnia, czy 7 maja, jak sądził L. Lange⁸, czy wręczcie dopiero we wrześniu, jak starali się wykazać P. Stein⁹ oraz M. Gelzer¹⁰, do których dołączył się ostatnio E. Lepore¹¹. Głównym i jedynym argumentem uczonych datujących mowę na połowę lub na koniec kwietnia było przypuszczenie, że Cynceron wygłaszając ją nie wiedział jeszcze o zjeździe triumwirów w Luca, który odbył się w pierwszych dniach drugiej połowy kwietnia¹². Ponieważ jednak Cynceron niewątpliwie najpóźniej w pierwszej połowie maja¹³ został przestrzeżony przez L. Wibulliusza Rufusa, męża zaufania Pompejusza, by nie atakował ustawy agrarnej Juliusza Cezara z r. 59 dotyczącej *ager Campanus* i ponieważ interwencja ta była rezultatem porozumienia triumwirów w Luca, należy przyjąć, że już w pierwszej połowie maja Cynceron wie-

* Rozprawa ukaze się w języku niemieckim w czasopiśmie „Klio“.

¹ Por. G. Wissowa, *Religion und Kultus der Römer*, München 1902, s. 574.

^{2a} Th. Mommsen, *Römische Geschichte* t. III, Berlin 1933, s. 323 nn.

² E. Meyer, *Caesars Monarchie und das Prinzipat des Pompeius*, Stuttgart—Berlin 1922, s. 138 nn.

³ E. Ciaceri, *Cicerone e i suoi tempi* t. II, Milano—Roma—Napoli 1930, s. 74, nr 1.

⁴ E. G. Sihler, *Cicero of Arpinum*, 1933, s. 230.

⁵ L. A. Constans, *Ciceron. Correspondance* t. II, Paris 1935, s. 116.

⁶ J. Carcopino, *Histoire romaine* t. II, Paris 1936, s. 740.

⁷ A. Haury, *L'ironie et l'humeur chez Ciceron*, Leiden 1955, s. 147.

⁸ L. Lange, *Römische Altertümer* t. III, Berlin 1871, s. 330.

⁹ P. Stein, *Die Senatssitzungen der Ciceronischen Zeit* (63—43), Münster 1930, s. 97—100.

¹⁰ M. Gelzer, *Die Datierung von Ciceros Rede de haruspicum responso*, „Klio“ t. XXX (N. F. XII) 1939, s. 1—9.

¹¹ E. Lepore, *Il princeps Ciceroniano e gli ideali politici della tarda repubblica*, Napoli 1954, s. 164.

¹² T. R. E. Holmes, *The Roman Republic and the Founder of the Empire*, Oxford 1923, t. II, s. 294 nn.

¹³ Por. *Fam* 1, 9, 10 i *Quint. fr.* 2, 6, 1.

dział o nowym porozumieniu między triumwirami, choćby nawet szczegółów tego porozumienia nie znał. Dlatego też E. Meyerowi, który wychodził z założenia, że Cynceron wygłaszając mowę nie wiedział jeszcze nic o zjeździe triumwirów, data siódmego maja proponowana przez Langego¹⁴ wydawała się zbyt późna. Aczkolwiek w pierwszej chwili rozumowanie E. Meyera, za którym poszło tak wielu uczonych, wydaje się przekonujące, to jednakże dokładniejsza analiza mowy, a zwłaszcza § 55, jak to wykazał M. Gelzer¹⁵, wskazuje niedwuznacznie na to, że Cynceron był już przed wygłoszeniem mowy poinformowany o zjeździe w Luca i że — jak mówi Gelzer — *die Gelehrten welche meinten die Rede verrate noch keine Kenntnis von der Wiederherstellung des Dreibundes, diese nicht genau genug gelesen haben*. Wobec tego stwierdzenia należy odrzucić datowanie E. Meyera i tych co za nim poszli. Pierwszym uczonym, który mowę *De haruspicum responso* datował na wrzesień, był P. Stein. Stein oparł swoje datowanie głównie na relacji Diona (39, 20—23). Ponieważ Dion opowiada (39, 22), że w pewnym momencie sporu między Cyncerem a Klodiuszem interweniował Katon, a Katon mógł powrócić do Rzymu z Cypru najwcześniej w sierpniu, mowa Cyncerona mogła według Steina być wygłoszona najwcześniej późnym latem, najprawdopodobniej dopiero we wrześniu. Ponieważ relacja Diona poza samą mową stanowi jedyne źródło pozwalające nam zrekonstruować spór Cyncerona z Klodiuszem oraz ustalić termin wygłoszenia mowy *De haruspicum responso*, należy to opowiadanie dokładnie przeanalizować. Analiza wykaże, że wnioski Steina są zbyt pochopne i nieuzasadnione. Dion (39, 19) opowiedziawszy o atakach Klodiusza na Milona i jego obrońcę Pompejusza (atakach, które miały miejsce w lutym r. 56) ciągnie dalej w ten sposób: „W owym czasie osoba Milona stanowiła dla nich jedyne pretekst do wzajemnych napaści i rzezi (jest to aluzja do wypadków z 7 lutego). A kiedy w tym samym czasie pojawiły się *portenta* — Dion je wylicza — i haruspikowie szukając sposobu na zażegnanie niebezpieczeństwa orzekli, że jakieś bóstwo jest zagniewane, ponieważ pewne świątynie i miejsca poświęcone są zamieszkiwane przez ludzi prywatnych, wówczas Klodiusz wykorzystując owo orzeczenie bezpośrednio zaatakował Cyncerona (*Τὸν Κικέρωνα μεταλαβὼν*) i wyrzucał mu niejednokrotnie w swych przemówieniach, że zbudował dom na fundamencie poświęconym bogini wolności; pewnego razu napadł nawet na ów dom, by go zburzyć. Nie udało mu się to jednak, bo Milon w tym przeszkodził. Fakt ten wzburzył Cyncerona, który też zaczął występować z oskarżeniami. W końcu wzięwszy do pomocy Milona i trybunów zjawił się na Kapitolu i usunął stele ustawione tam niegdyś przez Klodiusza ku upamiętnieniu wygnania Cyncerona. Wtedy Klodiusz wraz ze swym bratem pretorem Gajuszem odebrał mu te stele, później jednak Cynceron upatrzywszy chwilę, gdy Klodiusza nie było, powtórnie udał się na Kapitol i zabrawszy je znowu zaniósł je do siebie do domu. Od tej chwili obydwaj nie cofali się przed niczym lecz wzajemnie sobie złorzeczyli i miotali najgorsze oskarżenia, nie powstrzymując się od najhaniebniejszych zarzutów... Cynceron utrzymywał, że trybunał Klodiusza był bezprawny i że wszystko co się stało za tego trybunatu nie miało mocy prawnej, Klodiusz zaś twierdził, że wygnanie Cyce-

¹⁴ L. Lange, op. cit. t. III, s. 330.

¹⁵ M. Gelzer, op. cit., s. 7.

rona zostało przeprowadzone legalnie, natomiast uchwała o jego powrocie nielegalnie. Gdy tak się zwalczali — przy czym Cynceron był górą — Marek Katon wystąpieniem swym wyrównał szanse obydwóch. Zagniewany bowiem na Cyncerona, a zarazem przejęty obawą, by jego działalności na Cyprze nie uznano za nielegalną, gdyż na Cypr został wydelegowany przez Klodiusza jako trybuna ludowego, chętnie stanął po stronie Klodiusza“.

Jeśli dokładnie zanalizujemy opowiadanie Diona, to okaże się, że omawiany spór trwał bardzo długo i obejmował szereg faz: 1) atak Klodiusza na zgromadzeniu ludowym — *contio* — przeciw Cynceronowi, 2) najście na dom Cyncerona, 3) oskarżenia Cyncerona skierowane przeciw Klodiuszowi, 4) pierwsza nieudana próba usunięcia stel z Kapitolu, 5) druga próba usunięcia stel uwieńczona sukcesem, 6) okres wzajemnych gwałtownych napaści, 7) interwencja Katona. Spróbujmy ustalić — jeżeli się to da — chronologię tych faz oraz moment, w którym mogła być wygłoszona mowa *De haruspicum responso*, której zresztą Dion w swoim sprawozdaniu nie wspomina. Wskazówkę dla ustalenia ostatniej fazy tego sporu stanowi interwencja Katona, która nastąpiła po jego powrocie z Cypru do Rzymu. Chodzi więc przede wszystkim o możliwie dokładne ustalenie terminu jego powrotu. Przypuszczenie Mommsena¹⁶ i Meyera¹⁷, że wrócił on dopiero z początkiem zimy, gdyż Plutarch (Cato 38) opowiada, iż marynarze „z powodu zimna“ (*διὰ το κίτηδον*) rozpalili nocą ogień na Korcyrze, zostało przez Steina¹⁸ słusznie uznane za nieprzekonywające. Istotną wskazówką dla ustalenia daty powrotu jest — na co już zwrócił uwagę Stein — list Cyncerona do Lentulusa Spintera¹⁹ pisany prawdopodobnie w połowie lipca²⁰, w którym Cynceron zwraca się do Spintera jako do namiestnika Cypru; funkcję tę objął Spinter po Katonie. List ten pozwala więc wnioskować, że Katon w tym okresie musiał już Cypr opuścić, gdzieś prawdopodobnie w sierpniu powrócić do Rzymu i wmieszać się do sporu między Cyncerodem i Klodiuszem. Jeśli przyjmiemy, jak to wynika z analizy tekstu Diona, że interwencja Katona nastąpiła dopiero po długotrwałym sporze (w sierpniu lub wrześniu), to musimy uznać za prawdopodobne, że pierwsze fazy sporu relacjonowanego przez Diona, miały miejsce przed przybyciem Katona, a więc w okresie między drugą połową kwietnia a sierpniem. Wydaje się to bardziej prawdopodobne niż twierdzenie Steina, który całość wypadków opowiedzianych przez Diona, a nie tylko ich ostatnią fazę, datuje na późne lato.

Jeśli będziemy starali się ustalić moment, w którym została wygłoszona mowa *De haruspicum responso* i włączyć ją w tok wypadków opowiedzianych przez Diona, to w każdym razie odrzucić musimy przypuszczenie, jakoby była wygłoszona bezpośrednio przed interwencją Katona. Jest rzeczą charakterystyczną, że w omawianej mowie nie tylko nie ma argumentów podważających legalność trybunatu ludowego Klodiusza, o czym wyraźnie wspomina Dion (39, 21), lecz przeciwnie mimo bardzo ostrych ataków na przeciwnika w mowie *De haruspicum responso*

¹⁶ T. Mommsen, op. cit. t. III, s. 322.

¹⁷ E. Meyer, op. cit., s. 152.

¹⁸ P. Stein, op. cit., s. 99.

¹⁹ *Fam.* 1, 7.

²⁰ Por. L. A. Constans, op. cit., s. 122.

oświadcza Cynceron, że na razie powstrzyma się od wystąpienia z oskarżeniem przeciw Klodiuszowi, jeżeli ten będzie się zachowywał spokojnie. Z tego należy wnioskować, że mowa *De haruspicum responso* została wygłoszona wcześniej, jeszcze przed usunięciem stel w Kapitolu, po usunięciu bowiem stel obaj przeciwnicy — jak mówi Dion — „nie cofali się już przed niczym“. Ale w ustalaniu chronologii możemy posunąć się jeszcze dalej. Jest przecież rzeczą zastanawiającą, że w mowie *De haruspicum responso* nie ma zupełnie wzmianki o napaści dokonanej przez Klodiusza na dom Cyncerona i obronie tego domu przez Milona, o których to faktach wspomina Dion (39, 20), chociaż jest wzmianka o napaści, która miała miejsce w listopadzie roku poprzedzającego (§ 15). Jest rzeczą nie do przyjęcia, by Cynceron po świeżej napaści w mowie swej o niej nic nie wspominał, skoro — jak zapewnia Dion — był nią bardzo poruszony. Skoro więc Cynceron w mowie *De haruspicum responso* nic nie mówi o usiłowanym zburzeniu jego domu to należy przyjąć, że mowa ta została wygłoszona przed tą napaścią. Jest ona walną rozprawą z przemówieniem Klodiusza, streszczonym przez Diona, w którym Klodiusz interpretuje orzeczenie haruspików jako orzeczenie skierowane przeciw Cynceronowi, zamieszkującemu plac poświęcony bogini Wolności. Jest rzeczą oczywistą, że replika Cyncerona musiała zostać wygłoszona niedługo po przemówieniu Klodiusza; fakt ten jest zresztą potwierdzony przez następujące słowa Cyncerona w mowie *De haruspicum responso* (§ 8): „Niedawno, senatorowie, przemawiał na zebraniu Klodiusz, o czym mi szczegółowo opowiedziano...^{20a}“. W dalszym ciągu swej mowy stwierdza, że zebranie wyśmiało Klodiusza, z czego można wnioskować, że Klodiuszowi nie udało się wówczas podburzyć tłumu i poprowadzić go na dom Cyncerona.

Z powyższej analizy wynika, że mowa *De haruspicum responso* wygłoszona została w pierwszej fazie sporu, niedługo po ataku Klodiusza na *contio*, a przed napaścią na dom Cyncerona oraz przed zabranieniem stel z Kapitolu. Jeśli wmieszanie się Katona w spór miało miejsce późnym latem, jak to uprawdopodobnił Stein, to mowa *De haruspicum responso* musiała być wygłoszona znacznie wcześniej, najprawdopodobniej w maju lub czerwcu, gdyż między jej wygłoszeniem a interwencją Katona musiała nastąpić jeszcze napaść na dom Cyncerona, usunięcie przez niego stel z Kapitolu oraz szereg ataków słownych.

Postaramy się obecnie zrekonstruować przebieg wypadków przed wygłoszeniem mowy *De haruspicum responso*. Powód do jej wygłoszenia dało wspomniane już orzeczenie haruspików wydane w związku z licznymi znakami, które miały się pojawić na terenie Italii. W związku z tymi znakami orzekli haruspikowie²¹, że bogowie są zagniewani na Rzymian i podali wiele przyczyn tego gniewu. Między innymi gniew bogów miał wzbudzać fakt, że miejsca święte i bogom poświęcone zamieszkiwane były przez ludzi prywatnych (*loca sacra et religiosa profana haberi*), że igrzyska zostały odprawione bez należytej skrupulatności i zbeszczeszczono (*ludos minus diligenter factos pollutosque*), że zamordowano posłów wbrew prawu i słuszości (*oratores contra ius fasque interfectos*), że stare i tajemne ofiary były odprawiane bez należytej skrupulatności i zbesz-

^{20a} *De har. resp.* § 8: *Atque paulo ante, patres conscripti, contionem habuit.*

²¹ Rekonstrukcję orzeczenia haruspików daje G. W i s o w a, op. cit., s. 545, uw. 4.

czeszczone (*sacrificia vetusta occultaque minus diligenter facta pollutaque*). Orzeczenie haruspików zawierało ponadto przestrogi natury politycznej jak np.: „żeby przez niezgodę i niesnaski między optymatami, senatorzy i pierwsi obywatele nie zostali narażeni na rozlew krwi i niebezpieczeństwo i nie zostali pozbawieni boskiej mocy (*ne per optimatum discordiam dissensionemque patribus principibusque caedes periculaque creentur auxilioque divini numinis deficientur*) wskutek czego władza, pieniądze i wojsko mogłyby się znaleźć w ręku jednostki (*qua re ad unum imperium pecuniae redeant exercitusque*). Przestrzegali ponadto, żeby wskutek tajnych narad rzeczpospolita nie poniosła szwanku (*ne occultis consiliis res publica laedatur*), żeby nie został zmieniony ustroj rzeczpospolitej (*ne rei publicae status commutetur*), przestrzegali wreszcie, żeby ludzi gorszych i takich, którzy przypadli przy wyborach nie wynieść na wyższe godności (*ne deterioribus repulsisque honos augeatur*). Mimo ogólnikowych sformułowań, właściwych tego rodzaju orzeczeniom, sens polityczny wypowiedzi haruspików reprezentujących interesy *nobilitatis* był całkiem jasny; ostrzegali oni przed jedynowładztwem, konkretnie zaś biorąc przed jedynowładztwem Pompejusza²². Sformułowanie bowiem, które ostrzega przed przejściem w ręce jednostki *imperium pecuniae exercitusque* przypomina całkiem wyraźnie wniosek trybuna ludowego Gajusza Messiusza, postawiony we wrześniu roku poprzedniego, by Pompejuszowi powierzyć władzę nad całością skarbu, nad flotą i armią, i dać mu większą władzę w prowincjach od namiestników w nich urzędujących²³. Wówczas we wrześniu wniosek Messiusza przypadł, obecnie *nobilitas* lękała się, żeby Pompejuszowi nie udało się podczas zjazdu w Luca w porozumieniu z Cezarem zrealizować tego wniosku. Nie ulega bowiem dla mnie wątpliwości, że przestroga haruspików przed „tajnymi naradami“, które mogą zagrozić rzeczpospolitej odnosi się do zjazdu w Luca. Również zdanie o niesnaskach optymatów odnosi się według mnie do owego zjazdu, w którym wzięło udział ponad dwustu senatorów, zwolenników triumwirów oraz szereg wybitnych jednostek spośród arystokracji rzymskiej, jak Appiusz Klaudiusz Pulcher, brat Klodiusza, namiestnik Sardynii i Metellus Nepos prokonsul Hiszpanii²⁴. W oczach skrajnej grupy arystokratycznej, która inspirowała orzeczenie haruspików, tak liczny udział nobilów rzymskich w zjeździe w Luca był niepokojącą oznaką „niezгоды między optymatami“ i zagrażał w konsekwencji „zmianą ustroju rzeczpospolitej“ oraz „jedynowładztwem“. Orzeczenie haruspików wypłynęło więc z lęku przed tajnymi naradami w Luca i ich konsekwencjami i było próbą wyzyskania autorytetu religii dla politycznych celów nieprzejednanej wobec triumwirów grupy arystokratycznej, podobnie jak na początku roku sfabrykowana przez nią wyrocznia sybillińska, zakazująca interwencji zbrojnej w Egipcie, a wymierzona również przeciw Pompejuszowi²⁵.

Ale nie tylko zagadnienia ustrojowe niepokoiły haruspików. W orzeczeniu ich znalazła się jeszcze niewyjaśniona a dość zagadkowa przestroga,

²² Por. M. Gelzer, op. cit., s. 6.

²³ Por. Cic. Att. 4, 1, 8: *Messius, qui omnis pecuniae dat potestatem et adiungit classem et exercitum et maius imperium in prouinciis quam sit eorum qui eas obtineant*.

²⁴ Por. Plut. Caes. 21.

²⁵ Por. Cic. Fam. 1, 1, 1; 5, 6, 1.

żeby nie wynosić na wyższe stanowiska ludzi gorszych i takich, którzy przepadli przy wyborach. Może się ona — zdaniem moim — odnosić jedynie do znieprawdzonego przez *nobilitas* Publiusza Watyniusza, trybuna ludowego z czasu konsulatu Juliusza Cezara i zapalonego cezarianina. Przepadł on właśnie przy wyborach na edyla 20 stycznia r. 56²⁶, a mimo to w marcu zaczął się ubiegać o preturę, czyli o wyższą godność niż poprzednio, stąd zrećcznie przez haruspików wprowadzony wyraz *augere*; jak wiemy przestroga haruspików nie wpłynęła na wybór, gdyż cieszący się poparciem triumwirów Watyniusz został w r. 55 pretorem.

Z przedstawionych wyżej okoliczności wynika, że orzeczenie haruspików inspirowane przez skrajną grupę arystokracji, która wówczas w osobie wroga Pompejuszowego konsula Gnejusza Lentulusa Marcellina zyskała nieprzejednanego przywódcę, powstało w atmosferze lęku, jaki ogarnął część nobilów na wieść o tajnych naradach w Luca. Wobec tego wydaje się prawdopodobne, że orzeczenie to ogłoszone zostało bądź już w czasie zjazdu w Luca, bądź bezpośrednio po nim, a więc w drugiej połowie kwietnia. Za takim datowaniem przemawiałaby także relacja Diona, który o orzeczeniu haruspików mówi bezpośrednio po opowiedzeniu wypadków lutowych i walk Klodiusza z Pompejuszem. Podobnie też, chociaż bez podania uzasadnienia przypuszczali ci uczeni, którzy mowę *De haruspicum responso* datowali na kwiecień. Zaznaczyć należy, że w przeciwieństwie do nich ci uczeni, którzy mowę *De haruspicum responso* datowali na „późne lato“, pomijali sprawę datowania samego orzeczenia haruspików milczeniem, prawdopodobnie dlatego, że nie zgadzała się z ich tezą²⁷. Wiadomo przecież, że Cynceron w swej mowie *De haruspicum responso* określa owo orzeczenie jako *recens* (89), co przemawia za tym, że mowa wygłoszona została prawdopodobnie w maju lub w czerwcu, a nie „późnym latem“.

Spróbujmy zrekonstruować dalszy rozwój wypadków. Z mowy Cyncerona (§ 11) wynika, że na jakimś posiedzeniu senatu była omawiana sprawa orzeczenia haruspików i że zapadła uchwała zreferowania przez konsulów w senacie „sprawy miejsc świętych i poświęconych, zamieszkiwanych przez osoby prywatne“. Jest rzeczą naturalną, że uchwała taka zapaść musiała niedługo po ogłoszeniu orzeczenia haruspików. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę, że najbliższe posiedzenie po owym orzeczeniu odbyło się w dniach 15 i 16 maja, a następne zebrania senatu w dniach między 21 a 24 maja²⁸, jest rzeczą prawdopodobną, że właśnie na jednym z tych posiedzeń zapadła wspomniana już uchwała zobowiązująca konsulów do zbadania sprawy profanacji miejsc świętych. Uchwałę tę postanowił Klodiusz wyzyskać przeciw swemu wrogowi — Cynceronowi. Zwoławszy po owym posiedzeniu senatu *contio* wystąpił z twierdzeniem, że haruspikowie poruszając sprawę profanacji miejsc świętych i poświęconych mają na myśli odbudowywany się dom Cyncerona na Palatynie na placu poświęconym przez Klodiusza — w czasie jego trybunatu — bogini Libertas. Cynceron poczuł się zagrożony. Wytworzona sytuacja zmuszała go do wystąpienia w senacie; przez zgodne z jego interesem oświetlenie sprawy pragnął wpłynąć na konsulów, by referując sprawę „miejsc

²⁶ Cic. *Quint. fr.* 2, 2, 2.

²⁷ Por. R. Gundel, RE 2 Reihe 15 Halbband, Stuttgart 1955, szp. 506.

²⁸ Por. P. Stein, op. cit., s. 41.

świętych i poświęconych“ nie wymienili w swej relacji jego domu. Ponieważ w dniach 25—31 maja nie mogło się odbyć posiedzenie senatu, gdyż są to dni *comitiales*, mowę Cyserona *De haruspicum responso* trzeba — moim zdaniem — datować na początek czerwca. Dodać należy, że na to, iż orzeczenie haruspików, uchwała senatu, *contio* Klodiusza oraz replika Cyserona następowały po sobie w krótkich odstępach czasu wskazują następujące miejsca z mowy *De haruspicum responso*: § 9, gdzie *haruspicum responsum* nazwane jest *recens*; § 30, gdzie o uchwale senatu słyszymy, że *nuper est factum* oraz § 8, gdzie czytamy, że Klodiusz *paulo ante contionem habuit*.

Żeby zdać sobie sprawę z tego, dlaczego Cyseron czuł się zagrożony wystąpieniem Klodiusza, warto przypomnieć najważniejsze fakty z ostatnich miesięcy. Po powrocie z wygnania Cyseron odnosił się nieufnie do obozu optymatów i widział jego wewnętrzną słabość²⁹. Dlatego też starał się o utrzymanie serdecznych stosunków z Pompejuszem i unikał jakichkolwiek zadrażnień z Cezarem, toteż atakując niezwykle ostro cezarianina Watyniusza o samym pogromcy Gallów wyrażał się równocześnie z największym szacunkiem (*In Vatinius* 15). Również w mowie *Pro Sestio* spotykamy się z wyraźnym szacunkiem okazywanym Cezarowi i Pompejuszowi, których oddziela wyraźnie od Klodiusza (§ 39). Jednakowoż w marcu : z początkiem kwietnia, kiedy zaczęło się optymatom wydawać, że koalicja trzech „dynastów“ się rozluźnia³⁰ i kiedy zaczęły się ich umizgi do Pompejusza, aby oderwał się od Cezara i wszedł w sojusz z optymatami, a kandydat optymatów na konsula w roku następnym, Lucjusz Domicjusz Ahenobarbus, głośno zapowiadał, że odbierze Cezarowi prowincję i wojsko, wówczas Cyseron dołączył się do tej akcji. Piątego kwietnia na posiedzeniu senatu postawił wniosek, żeby na następnym posiedzeniu, które miało się odbyć 15 maja, postawić na porządku dziennym rewizję drugiej ustawy agrarnej Cezara. Ów atak na Cezara był najprawdopodobniej Pompejuszowi na rękę w okresie poprzedzającym konferencję w Luca, gdyż wzmacniał jego pozycję na tej konferencji. Dlatego prawdopodobna wydaje się hipoteza Syme'a³¹, że sam Pompejusz w perfidny sposób zachęcił Cyserona do tego wystąpienia. Cyseronowi rzecz jasna nie wspominał o zamierzonym zjeździe, a jako cel zamierzonej podróży podawał Sardinię. Cyseron wybierając się 9 kwietnia do Arpinum niczego nie podejrzewał. Po powrocie do Rzymu w pierwszej połowie maja otrzymał owo już wspomniane ostrzeżenie od Wibuliusza Rufusa, by powstrzymał się od ataków na prawa agrarne Cezara. Było to już konsekwencją zjazdu w Luca. W owym czasie Pompejusz nie tylko przez Wibuliusza Rufusa wywierał nacisk na Cyserona, ale starał się nań wpłynąć również przez jego brata Kwintusa, którego na Sardynii odwiedził (*Quint. fr.* 2, 6, 1; *Fam.* 1, 9, 9). Wiadomo, że Cyseron uległ naciskowi i w przeddzień posiedzenia senatu wyjechał do Ancjum, a w kilkanaście dni później posunął się jeszcze dalej i na jednym z posiedzeń senatu w dniach między dwudziestym pierwszym a dwudziestym czwartym maja wystąpił nawet z wnioskiem o przyznanie Cezarowi dziesięciu legatów oraz żołdu dla dziesięciu jego legionów zaciągniętych na własną rękę,

²⁹ Szerzej o tym E. Lepore, op. cit., s. 141 nn.

³⁰ Por. R. Syme, *The Roman Revolution*, Oxford 1939, s. 37.

³¹ Tamże. s. 37 nr 3.

zwalczając skrajne skrzydło optymatów, w których imieniu przemawiał Marek Fawoniusz³². Widoczne było, że Cynceron popiera już politykę zapoczątkowaną w Luca i staje się narzędziem w ręku triumwirów. Jasną jest rzeczą, że to nowe stanowisko Cyncerona wzbudziło w optymatach niechęć ku niemu. Toteż skoro Klodiusz wystąpił na *contio* przeciw Cynceronowi, ten mógł się obawiać, że konsulowie, a zwłaszcza Marcellinus jako nieprzejednany wróg Pompejusza i Cezara, mógłby mszcząc się za zmianę przekonań politycznych Cyncerona wymienić w swojej *relatio* w liczbie sprofanowanych miejsc świętych również i dom Cyncerona. Dlatego też Cynceron w mowie *De haruspicum responso* stwierdza, że ma *necessariam causam dicendi* (§ 10).

Konsekwencje zjazdu w Luca można było zaobserwować już w maju także w stanowisku Klodiusza, który prawdopodobnie za pośrednictwem swego brata otrzymał również instrukcje. Cezar zalecał wstrzymać się od ataków na Pompejusza. Zarówno Cynceron jak i Klodiusz posunęli się jednak jeszcze dalej podporządkowując się nowej polityce triumwiratu. Cynceron otwarcie popierał i chwalił Cezara, a nawet wystąpił z dalszym wnioskiem w mowie *De provinciis consularibus* na jego korzyść, Klodiusz zaś zaczął namiętnie wychwalać niedawno zwalczanego na *contiones* Pompejusza. Mimo to, iż obaj stanęli do współdziałania z triumwirami, nienawidzili się wzajemnie. Toteż Klodiusz zorientowawszy się, że Cynceron przez swe wystąpienie w dniu 5 kwietnia naraził się Cezarowi, tym bardziej na niego napadał, co może nawet na rękę było triumwirom. Ataki te mogły być jedną z form nacisku na byłego konsula, by uczynić go skłonniejszym do współpracy z triumwirami.

Na tle wyżej skreślonej sytuacji tłumaczy się taktyka zastosowana przez Cyncerona w mowie *De haruspicum responso*, której bezpośrednim celem jest niedopuszczenie do wymienienia jego domu w relacji konsulów o „miejscach świętych i poświęconych“. Osiągnąć to chciał przez odizolowanie Klodiusza od obozu optymatów przedstawieniem go jako wichryciela oraz przez wysunięcie hasła zgody pomiędzy tymi, *qui non tantum opibus valent*, czyli senatorami, a tymi, *qui sine controversia plus possunt*, czyli triumwirami.

Jak wynika z mowy *De haruspicum responso*, wygłoszona ona została w czasie sesji senatu trwającej co najmniej dwa dni. W dniu poprzedzającym jej wygłoszenie (§ 1, 3, 7, 17) na porządku dziennym była sprawa skarg publikanów w Syrii przeciw zniechwalonemu przez Cyncerona namiestnikowi Syrii Aulusowi Gabiniuszowi. Mowa Klodiusza za Gabiniuszem do tego stopnia podnieciła Cyncerona, że gwałtownie natarł na swego wroga i zagroził mu nawet oskarżeniem (§ 1). To gwałtowne wystąpienie Cyncerona tłumaczy się oczywiście nie tylko nienawiścią do Gabiniusza i jego obrońcy ale i tym, że dopiero co ten sam Klodiusz wystąpił z atakiem przeciw domowi Cyncerona i że prawdopodobnie w najbliższych dniach — a może już nazajutrz — konsulowie mieli w senacie referować sprawę „miejsc świętych i poświęconych“. Gwałtowne wystąpienie Cyncerona przeciw Klodiuszowi nie zyskało powszechnej aprobaty w senacie, lecz przeciwnie można było wyczuć raczej nastrój niezbyt dla niego przychylny. Kiedy bowiem Cynceron w odpowiedzi na obelżywe zapytanie Klo-

³² Cic. *pro Balbo* § 61; *Fam.* 1, 7, 10; *Plut. Caes.* 21.

dusza, jakiej gminy jest obywatelem odpowiedział dumnie, że tej, która bez niego obejść się nie mogła (§ 17 — *eius esse, quae carere me non potuisset*), odezwał się jakiś senator, że Cynceron jest nie do zniesienia. Inni uważali, że Cynceron w swoim przemówieniu „dał się unieść bólowi i gniewowi i przekroczył nieco granice właściwe człowiekowi rozumnemu“ (§ 9): *hesterno die dolore me elatum et iracundia longius prope progressum arbitrabantur, quam sapientis hominis cogitata ratio postulasset*.

Toteż gdy Cynceron nazajutrz wystąpił z przemówieniem *De haruspicum responso*, musiał przede wszystkim rozproszyć ten nieprzychylny dla siebie nastrój. Powstała więc sytuacja do pewnego stopnia podobna do tej w jakiej znalazł się w dniu wygłoszenia mowy *De domo sua*. I wtedy również zanim przeszedł do właściwej sprawy musiał rozprawić się z insynuacjami Klodiusza i zjednać sobie słuchaczy. Ponieważ niektórzy senatorowie zarzucali mu obecnie, że atakował Klodiusza powodowany „bólem i gniewem“, Cynceron stwierdza, że przemówienie jego z dnia poprzedniego było w pełni przemyślane (§ 3). Jego „ból i gniew“ nie mają źródła w nienawiści osobistej w ogóle: (§ 5) *non multum mihi sane post ad odium accessit; nihil enim contra me fecit odium mei, sed odium severitatis, odium rei publicae; non me magis violavit quam senatum, quam equites Romanos, quam omnes bonos, quam Italiam cunctam*. Stawiając taką tezę pomijał umyślnie krzywdy, których osobiście doznał od Klodiusza, chcąc zaznaczyć, że walczy nie o własne dobro, ale o dobro rzeczypospolitej. Żeby osłabić negatywne wrażenie wystąpienia z dnia poprzedniego stwierdza Cynceron, że nigdy nie zamierzał gnębić Klodiusza jakimś oskarżeniem³³ i że nie zamierza pod tym względem ubiec Milona. Stwierdza następnie, że jeżeli Klodiusz nie popełni dalszych zbrodni, to i on powstrzyma się od wszelkich wrogich kroków. Widzimy więc wyraźnie, że Cynceron wycofuje się ze stanowiska zajętego w poprzednim dniu i nie wyłącza pewnego rodzaju zawieszenia broni między sobą a swym przeciwnikiem. Nie jest wykluczone, że Cynceron wycofał swe groźby pod adresem Klodiusza pod wpływem Pompejusza, jak to przypuszcza Gelzer³⁴. Mógł jednak także postąpić w ten sposób kierując się zdrowym instynktem, by rozproszyć nieprzychylny nastrój z dnia poprzedniego. Warto dodać, że metoda atakowania przeciwnika z równoczesnym sugerowaniem możliwości zgody, nie obca była Cynceronowi. Dobrą analogię stanowić tu może I Filipika. Warto również podkreślić, że owo „obiektywne“ stanowisko wobec Klodiusza zostało silniej jeszcze podkreślone przez mówcę dzięki temu, że wspominając w tej samej mowie o swej nienawiści do Gabiniusza i Pizona, stwierdzał, iż podjął z nimi „wojnę nieprzejednaną“ (*bellum inexpiabile* § 4) i akcentował na pierwszym miejscu właśnie subiektywne motywy tej nienawiści (por. np. § 3).

Po tym wstępie (§ 1—7) przeszedł Cynceron do właściwej sprawy, a więc omówienia *responsum haruspicum*. Jak już wiemy głównym celem przemówienia było niedopuszczenie do wzmianki o domu Cyncerona w relacji konsulów, poza tym jednak chciał Cynceron również przeanalizować tekst orzeczenia haruspików w całości, poruszyć pewne zagadnienia polityczne i przy tej okazji przedstawić Klodiusza jako wichrzyciela rzeczypospolitej. Ponieważ jednak sprawa jego domu była dla niego naj-

³³ Por. § 5: *Itaque eum numquam a me esse accusandum putavi*.

³⁴ M. Gelzer, op. cit., s. 5.

ważniejsza, przystąpił Cynceron do rozpatrywania zagadnień zawartych w orzeczeniu haruspików w nieco zmienionej kolejności. Na pierwszy plan wysunął sprawę „miejsc świętych i poświęconych“ a następnie omawiał już sprawy w kolejności ustalonej przez haruspików, co pozwalało mu raz jeszcze powrócić do sprawy miejsc „świętych“ i naświetlić ją jeszcze raz nowymi szczegółami. Kompozycja taka stwarzała dla Cyncerona korzystną sytuację; przede wszystkim wysunęła na pierwszy plan najważniejszą dla niego sprawę i definitywnie ją postawiła, po drugie pozwoliła mu uboczne momenty odsunąć na plan dalszy, po trzecie pozwalała mu nadać przemówieniu charakter komentarza do orzeczenia haruspików.

Przystępując do omówienia sprawy „miejsc świętych i poświęconych“ (§ 8—17) postanowił Cynceron podobnie jak w *praefatio* odegrać rolę człowieka obiektywnego; dlatego też ośmieszywszy przemówienie Klodiusza oświadczył, iż postara się udowodnić, że dom jego nie należy do „miejsc świętych“, o których jest mowa w orzeczeniu haruspików; zastrzegł się jednak od razu, że jeśli słuchacze będą w związku z tym mieli choćby najmniejsze wątpliwości (§ 11 *sin scrupulus tenuissimus residere aliquis videbitur*) podda się chętnie konsekwencjom wróżebnych znaków bogów nieśmiertelnych i religii (*non modo patienter sed etiam libenti animo portentis deorum immortalium religionique parebo*). Dopiero po tym zastrzeżeniu zapytał konsulów czy uważają, że należy w relacji wymienić również dom Cyncerona. Przypomniawszy im orzeczenie pontyfików z 30 września odnoszące się do jego domu, uchwałę senatu z drugiego października oraz wiele innych uchwał senatu z poprzedniego i bieżącego roku (§ 16) i stwierdził, iż o żadnym budynku publicznym ani świątyni nie ma tylu uchwał senatu, co o jego domu, który na mocy uchwały senatu odbudowywuje się z funduszków publicznych. Przypominając te fakty stara się jednak Cynceron uniknąć wrażenia, jakoby się czegoś lękał lub chciał wywierać jakąś presję na konsulów; jeśli zechcą, niechaj umieszczą jego dom w swej *relatio*. Wówczas sprawa zostanie oddana do rozpatrzenia albo im samym, albo senatowi, albo pontyfikom; wszystkie te instancje niejednokrotnie zresztą tę sprawę już przesądziły.

Następna część mowy stanowiąca komentarz do orzeczenia haruspików odcięta jest wyraźnie od poprzedniej zdaniem: *sed quoniam mea causa expedita est, videamus nunc quid haruspices dicant*. Rozpoczyna ją jakby nowa oddzielna *praefatio* (§ 18—19), zawierająca obszernie i uroczyście sformułowane oświadczenie o wielkim znaczeniu, jakie przypisuje religii. Potem już punkt po punkcie komentuje orzeczenie haruspików. Pierwsze dwa punkty, odnoszące się do łoskotu jaki miano słyszeć w *ager Latinensis* oraz do niezłożenia ofiar Jowiszowi, Saturnowi, Neptunowi i bogini Tellus, nie nastęrczały okazji do specjalnego komentarza i zostały potraktowane krótko (§ 20). Dopiero trzeci punkt o igrzyskach nie dość skrupulatnie urządzonych i zbeszczeszczonych (§ 21—29) dał Cynceronowi sposobność do rozprawienia się z Klodiuszem. Pamiętając bowiem, że Klodiusz interpretował orzeczenie haruspików o pogwałceniu miejsc świętych w tym sensie, że słowa te miały się odnosić do Cyncerona, teraz on z kolei stwierdził, że haruspikowie mówiąc o profanacji igrzysk mieli na myśli igrzyska ku czci Magna Mater w dniach 4—9 kwietnia, które zakłócił i zbeszczęścił Klodiusz wpuszczając do teatru masy niewolników. Z kolei przeszedł

mówca do czwartego punktu orzeczenia „o miejscach świętych i poświęconych“, którym już na początku poświęcił wiele uwagi. Abstrahując od sprawy swego domu, dał do poznania, że przy okazji relacji konsularnej będzie miał coś niecoś na ten temat do powiedzenia. Przypomniał, że w posiadaniu Klodiusza znajduje się dom nabyty na licytacji po otrutym poprzednio przez niego Sejusz; w domu tym znajdowała się kaplica i ołtarze (§ 30). Wiedząc, że najlepszym sposobem obrony jest atak, nie poprzestał na tym przykładzie, lecz wymienił jeszcze dwóch innych swoich wrogów, którzy — jego zdaniem — sprofanowali miejsca święte. Jeden z nich to prokonsul Macedonii Lucjusz Pizon, który usunął „największą i najświętszą kaplicę Diany“, drugi to Sekstus Serranus, były trybun ludowy, który sekundował w akcji antycyverońskiej Klodiuszowi; miał on zbudować i zbezczyć jakąś „najświętszą z kapliczek“ (§ 32). Wymieniając Klodiusza, Pizona i Serranusa zaznaczał Cynceron niedwuznacznie, że na wypadek wymienienia jego domu w *relatio*, potrafi w tę sprawę włączyć wiele innych osób. Przy tej okazji postanowił Cynceron załatwić pewną drobniejszą sprawę, wysuniętą przez ludzi określonych przez niego wyrazem *nonnulli*. Twierdzili oni, jakoby przedsiónek domu Cyncerona stał na *magmentarium*, czyli otworze w ziemi, w którym składano ofiary bogini Tellus. Utrzymywano, iż Cynceron powinien ten otwór odsłonić. Otóż Cynceron nie tylko nie zaprzeczył istnieniu na terenie domu tego otworu, lecz nawet wypowiedział się z wielkim szacunkiem o kulcie bogini Tellus (§ 31), co wskazywałoby na gotowość odsłonięcia owego *magmentarium*, byleby tylko sprawa samego domu nie została poddana w wątpliwość. W tym ustępie przemówienia Cyncerona możemy więc odczytać z jednej strony ukrytą groźbę wobec wrogów, a z drugiej strony chęć kompromisowego sposobu załatwienia sprawy.

Podobną metodą atakowania przeciwników posłużył się Cynceron przy omawianiu następnego punktu orzeczenia haruspików, dotyczącego „zamordowania posłów wbrew prawu i słuszności“ (§ 34—35). Jak wynika ze słów Cyncerona, powszechnie sądzono, że ten punkt orzeczenia odnosi się do głośnej sprawy zamordowania posłów aleksandryjskich przybywających do Rzymu ze skargą na króla egipskiego Ptolemajosa Auletasa, przebywającego podówczas w Rzymie i cieszącego się poparciem Pompejusza. Ponieważ przewodniczący tej delegacji filozof Dion z Aleksandrii został otruty w domu Lukcejusza przyjaciela Pompejuszowego, pewien cień padał także na samego Pompejusza³⁵; toteż prawdopodobnie właśnie dlatego haruspikowie, których orzeczenie było wymierzone przede wszystkim przeciw Pompejuszowi, punkt ten w swoim orzeczeniu umieścili. Cynceron w swoim przemówieniu nie odrzuca powszechnie przyjętej interpretacji tego punktu, lecz przypomina ponadto inne fakty zglądzenia posłów. Mówi więc o zaszytletowaniu jakiegos nam bliżej nieznanego posła wyspy Chios Theodozjusza, przeciwnika również nam nieznanego Hermarchusa, z którym Klodiusza wiązały jakieś interesy; sugeruje przy tym, że został on zamordowany na rozkaz Klodiusza. By jednak zachować pozory, że nie atakuje wyłącznie tylko Klodiusza, skierowuje swe oskarżenia również przeciw swemu drugiemu wrogowi, Lucjuszowi Pizonowi; Pizon miał rzekomo otruć posła z Orestydy, Platona, z zemsty za to, że

³⁵ E. Ciaceri, op. cit. t. II, s. 91.

nie udało mu się od niego wycisnąć pieniędzy. Tak więc i tutaj jak i w poprzednim ustępie odniósł Cynceron słowa orzeczenia haruspików do swoich wrogów, Klodiusza i Pizona.

W analogiczny sposób omówił Cynceron następne punkty orzeczenia haruspików (§ 36—39), a mianowicie, że „wiara i przysięga zostały złamane“. Słowa te odniósł do faktu przekupienia sędziów przez Klodiusza w znanym procesie z r. 61, a w słowach „o zbezczeszczeniu starych i tajemnych ofiar“ dopatrzył się aluzji do znanego wtargnięcia Klodiusza w przebraniu kobiecym na uroczystości Bona Dea. Zwrócił przy tym uwagę na to, że oskarżyciel Klodiusza, Lentulus, miał użyć wówczas tych samych zwrotów, jakie znalazły się obecnie w orzeczeniu haruspików, a mianowicie, że Klodiusz przez swój czyn znieważył „stare i tajemne“ uroczystości religijne (§ 37).

Następną część przemówienia poświęcił Cynceron skomentowaniu przestroż i rad politycznych zawartych w oświadczeniu haruspików; zaczął od wyjaśnień w jaki sposób należy rozumieć słowa „o niezgodzie i niesnaskach wśród optymatów“. Przez tę „niezgodę“ rozumie Cynceron brak porozumienia między senatem a triumwirami, choć wyraża to dość ogólnikowo: o „oddaleniu się pewnych ludzi od pewnych“ (§ 47 *nimia nonnullorum alienatione a quibusdam*). Oczywiście jest rzeczą, że pojęcie „optymatów“, obejmujące również triumwirów jest nowe w stosunku do tradycyjnego ujęcia, które optymatów przeciwstawiało popularom; w nowym ujęciu Cyncerońskim optymaci obejmują całość arystokracji. Na tę nowość w ujęciu Cyncerona zwrócił uwagę już Gelzer³⁶. W roku 60 istniała — zdaniem Cyncerona — jeszcze „zgoda“. Wyrazem jej było zgodne stanowisko ówczesnego konsula Metellusa, senatu i Pompejusza wobec *transitio ad plebem* Klodiusza. „Niezgoda“ rozpoczęła się — zdaniem Cyncerona — w r. 59; w wyniku jej udała się Klodiuszowi *transitio ad plebem*, przeprowadzenie wygnania Cyncerona oraz podważenie autorytetu senatu. Mówiąc o swym wygnaniu Cynceron przedstawia sprawę w ten sposób, jakoby ówczesne twierdzenie Klodiusza, że w akcji swej zmierzającej do wygnania Cyncerona cieszył się Klodiusz poparciem triumwirów, było kłamliwe. Jest znamienne, że sprawę swego wygnania ujął Cynceron w ten sposób już w lutym w czasie przemówienia *Pro Sestio* (§ 39—41). Obecnie również stoi na stanowisku, że triumwirowie nie życzyli sobie jego wygnania. W roku 57 — zdaniem Cyncerona — zgoda między senatem a triumwirami została przywrócona. W wyniku tego porozumienia Cynceron mógł powrócić z wygnania a pozycja Klodiusza została zachwiana (§ 50). Jednakże Klodiusz zaczął bruździć dalej występując przeciw Cezarowi, a zwłaszcza Pompejuszowi i budzić nadzieje w senacie, że zyskał w nim sprzymierzeńca (47—50). Obecnie znów przerzucił się Klodiusz na stronę przeciwną i wychwala Pompejusza (§ 51—52). W ten sposób sprzedając się raz jednym raz drugim (§ 46 i § 52) utrzymuje niesnaski między senatem a triumwirami i niepokój w państwie. W rezultacie trwa nadal niezgoda. „Ci, którzy nie tak wielką siłą mają“ (to znaczy senat) oczekują jednak jakiejś odmiany losu i okazji; „ci, którzy bezsprzecznie więcej mogą“ (to znaczy triumwirowie) lękają się może

³⁶ M. Gelzer, op. cit., s. 6.

czasem planów i zamysłów swych nieprzyjaciół (§ 55). Cynceron występuje z apelem: *soluatur haec e civitate discordia* (§ 55).

Jest rzeczą znaną, że Cynceron występując z hasłem zgody między triumwirami a senatem chciał w jakiś sposób podkreślić, że jego przekonania polityczne nie uległy zmianie i że pozostał nadal „optymatą“ w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. W ustępie, w którym omawia sprawę „zgody“ przeprowadza porównanie Klodiusza z wielkimi przywódcami popularów Grakchami, Saturninem i Sulpicjuszem, wykazując że w przeciwieństwie do niego tamci byli ludźmi wielkiego formatu³⁷. Zastrzega się jednak przy tej okazji, że sprawy owych przywódców stronnictwa popularów nie uważa za słuszną (§ 44).

Pewną trudność musiała sprawić Cynceronowi interpretacja dwu następnych zdań haruspików „o niebezpieczeństwie jedynowładztwa“ i o „tajemnych naradach“. Toteż wywniósł się z tego ogólnikami stwierdzając jedynie, że walka dwóch potężnych jednostek zawsze prowadzi do jedynowładztwa. Jako ilustrację tej tezy przytoczył Mariusza i Sullę, Oktawiusza i Cynnę oraz jedynowładztwo Sulli. Jasną jest rzeczą, że nie mógł wymieniać żadnych nazwisk współczesnych. Jeszcze bardziej kłopotliwe było wyjaśnienie przestrogi haruspików, „aby rzeczpospolita nie poniosła szwanku przez tajemne narady“. Jest dla mnie rzeczą oczywistą, że ci, którzy układali tekst, mieli przy tym na myśli zjazd w Luca. Cynceron jednak współdziałający z triumwirami nie mógł oczywiście dać takiej interpretacji. Tłumaczenie, które dał, było sztuczne i mało przekonujące. Wyrazy łacińskie *occulta consilia* mogą znaczyć zarówno „tajemne narady“, jak także „tajemne plany“ czy myśli lub w „skrytości obmyślane plany“. Ostatnią interpretację tych wyrazów przyjął Cynceron i odniósł ją znów do Klodiusza. Ponieważ Klodiusz na zebraniach występował niejednokrotnie z opinią, że „należy zawiesić działalność sądów i zamknąć skarb“, Cynceron stwierdził, że takie pomysły nie przysły mu nagle do głowy w czasie przemówienia, lecz musiały być poprzednio przy udziale towarzyszy „w skrytości obmyślane“. O wiele łatwiejsza do interpretacji była następna przestroga orzeczenia haruspików, „żeby nie wynosić do wyższej godności ludzi gorszych i odrażonych — *repulsi*“ (§ 56—57). Kiedy Rzymianin tych czasów słyszał wyraz *repulsi* rozumiał go w sensie „odrzucony przy wyborach“. To mieli też haruspikowie na myśli przestrzegając, jak już wyżej wspomniano, przed wyborem Watyniusza na pretora. Również Cynceron uważa, że haruspikowie mieli na myśli Watyniusza. Nie wymienia wprawdzie jego nazwiska prawdopodobnie dlatego, by nie narazić się triumwirom popierającym Watyniusza, jednakże przez interpretację wyrazu *repulsi* wskazuje wyraźnie na niego. Twierdzi bowiem, że przez wyraz *repulsi* nie należy rozumieć wszystkich, a więc i uczciwych obywateli, którzy przepadli przy wyborach, lecz tych jedynie, którzy mimo prób przekupstwa zostali odrzucony nawet przez członków własnej *tribus*. Otóż właśnie nie kto inny jak Watyniusz starając się o edylat stosował przekupstwo; nie kto inny jak właśnie on został odrzucony głosami własnej *tribus Sergia*, co było rzeczą najzupełniej wyjątkową. Ze przez wyraz „gorsi“ należy rozumieć Klodiusza nie ulegało w dalszej interpretacji Cyncerona najmniejszej wątpliwości. Jest on

³⁷ Podobne zestawienie Klodiusza z Saturninem już w mowie *Pro Sestio* § 37—39.

według opinii Cyncerona najgorszym spośród obywateli i dla poparcia swej tezy podaje Cynceron rejestr wykroczeń Klodiusza.

Została jeszcze do interpretacji ostatnia przestroga, „żeby stan rzeczypospolitej nie uległ zmianie“. Tu posłużył się Cynceron zręcznym chwytem. Ponieważ poprzedni ustęp kończył się wyliczeniem win Klodiusza, Cynceron przechodząc do omawiania następnego połączył go z poprzednim za pomocą wyrazu *quare* („Dlatego, tak jak to jest na końcu wypowiedzi haruspików, baczcie żeby stan rzeczypospolitej nie uległ zmianie“), wskazując na to, że stan rzeczypospolitej jest zagrożony właśnie przez Klodiusza (a nie przez triumwirów).

Cynceron kończy tę mowę (§ 60—63) wskazując na słabość państwa, na obniżenie autorytetu senatu, na zanik „zgody stanów“. Jeśli jednak senatorowie chcą utrzymać rzeczypospolitą i nie dopuścić do pogorszenia sytuacji, która może doprowadzić do zagłady albo niewoli, powinni starać się o zachowanie „zgody“, oczywiście zgody z triumwirami, choć Cynceron tego w tym miejscu całkiem wyraźnie nie mówi. Jest jasną rzeczą, że Cynceron w uroczystym zakończeniu mowy, nakłaniającym do zgody mówił celowo o tej zgodzie ogólnikowo. Wiedział, że w senacie znajduje się wielu przeciwników takiej „zgody“, ale że zgodę z triumwirami miał na myśli, wskazują wyraźnie słowa paragrafu 55. Na końcu swego przemówienia nie chciał jednak wymieniać zupełnie wyraźnie tych „co więcej mogą“, powiedział więc jedynie: „Należy nasze wewnętrzne waśnie i niezgodę uśmierzyć“ (*Nostrae nobis sunt inter nos irae discordiaeque placandae*).

Na koniec jeszcze kilka uwag. Cynceron wygłaszając mowę *De haruspicum responso* miał przed sobą zadanie bardzo trudne. Interpretując słowa haruspików „o niezgodzie optymatów“ jako niezgodę między senatem a triumwirami, zaliczał milcząco triumwirów do optymatów. Posługiwał się nową terminologią polityczną daleko odbiegającą od utartej. Nie chciał jednak zagłębiać się w sprawę tej nowej terminologii ani wyraźnie mówić o triumwirach jako optymatach. Stąd też dość wyraźnie, chociaż również w pewnych obsłonkach, wyraził to co miał na myśli jedynie w jednym zdaniu § 55, w innych miejscach mówił ogólnikowo o „oddaleniu się pewnych ludzi od pewnych“ (§ 47), o „niezgodzie tych, którzy wydawali się od was odłączyć“ (§ 50) (*dissensionibus eorum qui tum a vobis se iuncti videbantur*), o tych, „których uczucia uważał Klodiusz za przeciwne waszemu autorytetowi“ (§ 47). Również tego, że triumwirów zaliczył do optymatów nie powiedział w żadnym miejscu wyraźnie, prawdopodobnie dlatego, by tezą tą nie zaskoczyć nieprzygotowanych na takie sformułowanie słuchaczy. Wpływała ona jednak z całego toku rozumowania. Bardzo charakterystyczne jest również bardzo oględne formułowanie sporów między senatem a triumwirami wyrażone np. w zdaniu, „że triumwirowie wydawali się wówczas odłączyć od senatu“, albo że „myśli ich były przeciwne autorytetowi senatu“. Przez takie ujęcie pragnie Cynceron zasugerować, że obecnie już tak nie jest i że droga do zgody jest otwarta.

Jeśli idzie o nowatorstwo w stosowanym przez Cyncerona pojęciu optymatów, to widać je już w mowie *Pro Sestio*; i tam już milcząco triumwirowie zaliczeni zostali do optymatów, a mowa *De haruspicum responso* jest dalszym etapem na tej drodze. Trzecim etapem jest mowa *Pro Balbo*, na co wskazał już Gelzer.

Dodać należy, że Cynceron miał zadanie utrudnione przez to, iż mówił do ludzi, wśród których wielu brało mu za złe jego przejście do triumwirów. W mowie *De provinciis consularibus* wygłoszonej również w czerwcu musiał wyjaśnić tej niezadowolonej z niego grupie swe nowe stanowisko. W mowie *De haruspicum responso* jest wobec tej grupy jeszcze bardzo oględny; w § 46 mówi jedynie, że „dziwi się mężom najmądrzejszym i najpoważniejszym (*homines sapientissimos gravissimosque*), jeżeli popierali Klodiusza w jego atakach przeciw Pompejuszowi. Ta oględność wypowiedzi wskazywałaby na to, że mowa *De haruspicum responso*³⁸ została wypowiedziana przed mową *De provinciis consularibus*, w której Cynceron nie ukrywa już swej irytacji w związku ze stanowiskiem tej grupy wobec niego (por. *De prov. consul.* § 47).

Mowa Cyncerona odniosła wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zamierzony skutek i konsulowie w swej *relatio* najprawdopodobniej nie wymienili domu Cyncerona. Możemy o tym co prawda wnioskować tylko *ex silentio*, a więc z faktu, że Cynceron wyjechał w czerwcu spokojnie do Ancjum i że w listach czerwcowych pisanych z Ancjum nie spotykamy żadnej wzmianki o całej sprawie. W lipcu był Cynceron już z powrotem w Rzymie, jak o tym świadczy list wysłany do Lentulusa Spintera (*Fam.* 1, 7). W miesiącach letnich doszło do dalszego zaognienia sporu, a więc do wszystkich tych wypadków, o których relacjonuje Dion: do napadu na dom Cyncerona i do zabrania przez niego stel z Kapitolu. Spór toczył się już nie o dom Cyncerona, lecz o znacznie szerszy problem, o to czy akty dokonane przez Klodiusza w czasie jego trybunatu były legalne oraz czy legalne było wygnanie Cyncerona jak i jego odwołanie. Wtedy to do sporu wmieszał się Katon stając po stronie Klodiusza (*Dio* 39, 22). W końcu sprawa przycichła. Cynceron pozostał przy swym domu, a działalność Klodiusza jako trybuna nie została uznana za nielegalną.

³⁸ Inaczej. M. Geizer, *op. cit.*, s. 9.